

SUZANNE NALBANTIAN

PAMIĘĆ W DOBIE PSYCHOLOGII DYNAMICZNEJ: XIX-WIECZNE KONTEKSTY*

Z perspektywy historycznej francuska psychologia późnego wieku XIX stanowi tło dla sposobów wykorzystywania motywu pamięci w literaturze oraz – co ciekawe, choć nie w pełni docenione – punkt wyjścia do dyskusji prowadzonych obecnie w dziedzinie neurobiologii. Kwestię, którą od tamtej pory zwykło się nazywać kartezyjańskim „błędem” dualizmu umysłu i ciała, eksplorowano już w ramach debat opatrzonej nagłówkiem „*esprit/cerveau*”, toczących się w latach 1880–1890, kiedy to temat pamięci wydobywano na światło dzienne. Przedostatnie 10-lecie XIX wieku nazywane bywa wręcz „złotą erą” pamięci. Zwłaszcza Francja – ze swą tradycją dyskusji teoretycznej – stała się kolebką nowych teorii. Miały one swe źródło w psychologii klinicznej paryskich laboratoriów słynnego szpitala Salpêtrière dla umysłowo chorych, a następnie owocowały kursami akademickimi w prestiżowym Collège de France. Wyłaniać się zaczęli śmiali pionierzy ekscytującej, dynamicznej psychologii.

Postaciami kluczowymi, wybijającymi się w trwającej wówczas we Francji polemicznej dyskusji na temat pamięci, są, konkretnie mówiąc, Henri Bergson oraz Pierre Janet. Obaj urodzeni w Paryżu w 1859 roku, swoje rozprawy przedstawili w wieku lat 30. Były to: *Automatisme psychologique* Janeta oraz *Essai sur les données immédiates de la conscience* Bergsona. Wstępne eseje na temat własnych badań obaj myśliciele zamieszczali także w renomowanym periodyku „*Revue philosophique de la France et de l'étranger*”, założonym w 1876 roku i kierowanym przez współczesnego im Théodule'a Ribota, twórcę psychologii eksperymentalnej we Francji. Jak na ironię, studiom nad pamięcią nadawał on jednak kierunek filozoficzny, umniejszając tym samym znaczenie metafizycznych kwestii świadomości.

Wygląda na to, że Bergson i Janet odnosili się w swych artykułach bezpośrednio do propozycji Ribota, który w pracy na temat patologii pamięci pt. *Les Maladies de la mémoire* z 1881 roku kategorycznie orzekł, iż pamięć jest zasadniczo organicznym zdarzeniem biologicznym: „*la mémoire est, par essence, un fait*

* Tekst ten stanowi rozdział 1 opublikowanej przez wydawnictwo Palgrave Macmillan książki *Memory in Literature. From Rousseau to Neuroscience* (Pamięć w literaturze. Od Rousseau do neurobiologii) (New York 2003), w wersji oryginalnej zatytułowanej: *Memory in the Era of Dynamic Psychology: Nineteenth-Century Backgrounds*.

biologique”¹. Odlóżył na bok aspekt psychiczny – dobitnie powiedział Ribot². W pracy tej, zaliczanej do dziedziny psychologii porównawczej, redukował on pamięć do jej prostego i najbardziej podstawowego stanu automatycznego powtarzania. Mówił o pamięci organicznej jako o polegającej na powstawaniu dynamicznych połączeń w systemie nerwowym. Wytłumaczył, że w jego czasach pamięć badano w odniesieniu do jej zdolności przechowywania, odtwarzania i lokalizowania informacji o doświadczeniach z przeszłości. Trzecia z tych własności, lokalizacja – zwana wówczas „*reconnaissance*”, czyli świadomym rozpoznaniem – stanowiła psychologiczny składnik pamięci, który Ribot mógł w swych jednostronnie ukierunkowanych rozważaniach pominąć.

W tym samym okresie pochodzący z południa Francji kolega Ribota, Alfred Binet – eksperymentator w dziedzinie psychologii fizjologicznej – zmagął się z szerokim zakresem kwestii istotnych dla bardziej szanowanych przedstawicieli epoki. Omawianemu tu tematowi poświęcił cały piąty rozdział swej książki pt. *Introduction à la psychologie expérimentale* (1894). W badaniu pamięci jako prostej funkcji biologicznej dostrzegał ograniczenia – czynił tu aluzję do redukcjonizmu Ribota i jemu podobnych. Tak naprawdę, powiadał, pamięć jest zbiorem złożonych operacji: „*La vérité est qu'elle consiste toujours dans un ensemble d'opérations complexes*”³. Mimo iż sławił postępy nowej ery, jaka rozpoczęła się w psychologii w roku 1878, swe własne działania naukowe dystansował od zyskującego powszechne zainteresowanie podejścia patologicznego, które nazywał „*la psychologie morbide* [wynaturzoną psychologią]”. Pociągały go natomiast eksperymentalne badania pamięci osób normalnych, takie, które można było podejmować poza szpitalnymi laboratoriami, w warunkach rzeczywistych – np. dokonywane na uczniach czy wreszcie na własnych córkach. Koncentracja Bineta na kwestii zachowywania pamięci raczej pokrywała się z toczącymi się wtedy dyskusjami Janeta i Bergsona.

W tym czasie niemiecki psycholog Hermann Ebbinghaus faktycznie przeprowadzał doświadczenia na normalnej pamięci, badał także jej związek z uczeniem się. Podejście Ebbinghauza sprawia jednak wrażenie mechanicznego, jego eksperymenty polegały bowiem na bezmyślnym powtarzaniu, za ich podmiot obierał zaś on jedynie samego siebie. W swej krótkiej, klasycznej rozprawie zatytułowanej *Über das Gedächtnis*, opublikowanej w Lipsku w roku 1885, stwierdzał, że w odniesieniu do sfery pamięci, ogólnie rzecz ujmując, „procesy psychiczne nie oferują żadnych środków do dokonywania pomiarów czy wyliczeń”⁴. Opisywał swoje

¹ Th. Ribot, *Les Maladies de la mémoire* (1881). Paris 1888, s. 1. [Wyd. polskie: *Choroby pamięci*. Przeł. z wyd. oryg. J. Steinhaus. Warszawa 1886 – przepis tłum.].

² *Ibidem*, s. 3.

³ A. Binet, *Introduction à la psychologie expérimentale*. Paris 1894, s. 69. Binet rozpoczął badania pod wpływem brytyjskiego asocjanzmu, publikując swój pierwszy artykuł pt. *De la Fusion des sensations* w „*Revue philosophique*” (1880, nr 10). Rozwazał w nim możliwość traktowania pamięci jako dokładnego powtórzenia przeszłości poprzez kojarzenie podobnych idei czy wrażeń, np. dotykowych. Odrzucając ten wczesny punkt widzenia i wykraczając poza początkowe analizy elementarnego życia psychologicznego w przypadku prymitywnych form życia, stawiał następnie czoła bardziej złożonemu materiałowi. W skład jego kolejnych prac wchodzi m.in. studia nad dwiema warstwami świadomości w podwójnych osobowościach oraz późniejsza książka *L'Etude expérimentale de l'intelligence* (1922), w której pamięć postrzega się jako pewną zdolność umysłową.

⁴ H. Ebbinghaus, *Memory: a Contribution to Experimental Psychology*. Transl. H. A. Ruger, C. E. Bussenius. [Introd. E. R. Hilgard]. New York 1964, s. 19.

eksperymenty testowania pamięci ilościowo, poprzez uczenie się i przypominanie sobie list nic nie znaczących sylab w różnych odstępach czasu. Używając prostych modeli, wprowadził rozróżnienie między pamięcią krótkotrwałą a długotrwałą. Wyodrębniając również świadome i nieświadome akty przypominania, mógł sugerować nierozzerwalność pamięci nieświadomej i świadomej, czego Bergson i jemu podobni nie byli gotowi zgłębiać.

Pomijając takie odosobnione przypadki zainteresowania tematem – zagadnieniami związanymi ze stopniowaniem i hierarchią określeń procesów pamięciowych zająć się mieli Bergson i Janet w swych późniejszych pracach: *Matière et mémoire* (1896) i *L'Évolution de la mémoire* (1926), w których pojawiła się z kolei kontrowersyjna kwestia świadomości. Choć w pracach tych, opublikowanych w odstępnie 30 lat, Bergson i Janet odwołują się do siebie nawzajem, jasne jest, że ich teorie rozwijały się niezależnie jedna od drugiej, z zachowaniem znacznych rozbieżności. Obaj wykładali na Sorbonie i kierowali katedrami w Collège de France: Bergson – katedrą filozofii w latach 1900–1921, Janet – katedrą psychologii eksperymentalnej w latach 1902–1936. Ten drugi miał gorszą reputację niż ten pierwszy z powodu sporów, jakie wiodł z takimi postaciami, jak Jean-Martin Charcot, Sigmund Freud czy Józef Babiński, wywołującymi sensację klinicznymi odkryciami dokonany przez szkołę psychiatrii dynamicznej szpitala Salpêtrière. Kwestia, kto pożyczal od kogo w okresie wyłaniania się poszczególnych teorii i terminologii, staje się właściwie tematem samym w sobie.

Pojawienie się równocześnie w roku 1890 *Zasad psychologii* [*Principles of Psychology*] Williama Jamesa wzbogaciło opisywaną sieć powiązań, a Janet i James również cytowali siebie nawzajem. Uderzający jest fakt, że James był niezwykle świadom prac swych francuskich kolegów, często się do nich odnosił i poruszał podobne kwestie, kierując się własnym punktem widzenia. W przeciwieństwie do swego brata, Henry'ego, który ubolewał nad podejrzanym – jego zdaniem – naturalizmem współczesnych francuskich prozaików, William wykazywał całkowitą otwartość na dociekania tamtejszych psychologów. W roku 1901 zwrócił uwagę na „cudownie odkrywcze obserwacje dokonane przez Bineta, a szczególnie przez Janeta we Francji”⁵. Była to istotnie wielka chwila wzajemnej wymiany myśli między Francją a Ameryką, a także między podejściem metafizycznym a pragmatycznym! Zarówno u Jamesa, jak i u Janeta widać ponadto osobliwą wspólną ramę odniesień do prac z zakresu parapsychologii. Jednocześnie z upływem lat James i Bergson, pomimo reprezentowanych przez siebie różnych ujęć procesu pamięciowego, rozwinęli podobną wrażliwość na to, co znajduje się pod progiem świadomości. W roku 1905 Bergson pisał w liście do Jamesa, że sądzi, iż to, co nieświadome, „splata się” z tym, z czego utkana jest świadomość, i zastanawiał się, czy w tej kwestii nie okazuje się bliższy jego poglądom, niż mógł dawniej przypuszczać⁶.

Poza tą fascynującą siecią wymiany można odnotować, że badania rozwijane

⁵ W. James, *Frederic Myers's Service to Psychology* (1901). W: *Essays in Psychical Research*. Cambridge, Mass., 1986, s. 198.

⁶ H. Bergson, list do W. Jamesa, z 15 II 1905. W: *Écrits et paroles*. [Textes rassemblés par R.-M. Mossé-Bastide. Précédé d'une lettre-préface d'E. Le Roy et d'un avant-propos de H. Gouhier]. Paris 1957. Filozof pisał, że podświadome jest integralną częścią świadomości, „interwoven with it et non pas underlying it [splcione z nią, a nie leżące u jej podłoża]”.

przez trzech pionierów psychologii – Bergsona, Janeta oraz Jamesa – w pierwszych trzech 10-leciach XX wieku powiodły literaturę na temat pamięci w kilka różnych stron. Ciekawe, że każdy z tych trzech pisarzy zakładał istnienie dwóch różnych form pamięci, mierząc się ostatecznie z kwestią unikaną przez część fizjologów ich czasów – mianowicie z „*reconnaissance*”, czyli ze „świadomym rozpoznawaniem”, zachodzącym w umyśle w ramach działania pamięci. Pomimo tego podobieństwa każdy z nich ukierunkował swą myśl inaczej, co znalazło odbicie w dziełach literackich, do których kolejno będzie się odwoływać ta książka.

Już samo słownictwo francuskie podkreśla dychotomie występujące w Bergsonowskiej teorii umysłu/ciała i w jego rozróżnieniach między operacjami dokonywanymi przez „*cerveau*” (mózg fizyczny) a tymi przeprowadzanymi przez „*esprit*” (ducha czy umysł metafizyczny). Prawdą jest, że Bergson wskazał, iż jego omówienie kwestii związanych z pamięcią z konieczności uwypukla starą jak świat dychotomię i jej metafizyczne konsekwencje, zasadniczo bowiem odgraniczał on pamięć ciała od pamięci ducha. We wstępie do siódmego wydania *Matière et mémoire* bez skrupowania stwierdzał:

Ce livre affirme la réalité de l'esprit, la réalité de la matière, et essaie de déterminer le rapport de l'un à l'autre sur un exemple précis, celui de la mémoire. Il est donc nettement dualiste [Ta książka stwierdza rzeczywistość ducha, rzeczywistość materii i stara się oznaczyć stosunek jednego do drugiego na konkretnym przykładzie, na przykładzie pamięci. Jest zatem wyraźnie dualistyczna]⁷.

Pomimo tego jednoznacznego oświadczenia, które wywołało głośny sprzeciw ze strony działających ówczesznie neurobiologów, takich jak Antonio Damasio oraz Jean-Pierre Changeux, Bergson zyskał pewne poparcie wśród grupy uczonych i filozofów, m.in. Bernarda Andrieu, Philippe'a Gallois i Roberta Jaffarda. Zwrócili oni uwagę na odrzucenie przez niego panujących wtedy teorii śladów pamięciowych w mózgu i zaproponowanie w zamian modelu pamięci oddziałującego na aktualne podejścia globalistyczne. Przykładowo, Pete A. Y. Gunter stwierdza, że nie trzeba „grzebać ani Bergsona, ani *Materii i pamięci*, ani pamięci”⁸. Jeszcze

⁷ H. Bergson, *Matière et mémoire. Essai sur la relation du corps à l'esprit*. W: *Oeuvres*. [Textes annotés par A. Robinet. Introd. par H. Gouhier]. Paris 1963, s. 161. [W oryginale autorka odsyła przeważnie do wyd. angielskiego: *Matter and Memory*. Transl. N. M. Paul, W. S. Palmer. New York 1991. Przywołując to dzieło w niniejszym tłumaczeniu, korzystam wyłącznie z edycji polskiej: *Materia i pamięć. O stosunku ciała do ducha*. Przeł. W. Filewicz. Kraków 2012 (tu s. 11); tłumaczenia terminów francuskich podane w nawiasach kwadratowych w dalszej części tekstu pochodzą również z tego wydania – przypis tłum.].

⁸ P. A. Y. Gunter, *Bergson, Images and Neuronal Man*. W zb.: *Bergson et les neurosciences: Actes du Colloque international de neuro-philosophie*. [Sous la dir. de Ph. Gallois, G. Forzy]. Lille 1997, s. 124. Podczas tego międzynarodowego sympozjum neurofilozoficznego oraz konferencji zatytułowanej *Bergson et les mémoires* (1 X 1997, Wydział Nauk Kognitywnych [Département des Sciences Cognitives] na Université Victor Segalen w Bordeaux) zajęto się naukowym dziedzictwem Bergsona. B. Andrieu ([*La Neurologie de „Matière et Mémoire”*]. W zb.: *Cerveau et mémoires. [Bergson, Ribot et la neuropsychologie*. Volume dirigé par R. Jaffard, B. Claverie, B. Andrieu]. Paris 1998, s. 67) stwierdził np.: „L'avantage actuel du modèle bergsonien des deux mémoires (l'une localisée, l'autre non localisable) se trouve dans la description neuropsychologiques des systèmes mnésiques qui fonctionnent en parallèle [Aktualną zaletą Bergsonowskiego modelu dwóch pamięci (jednej – zlokalizowanej, drugiej – niemożliwej do zlokalizowania) jest neuropsychologiczny opis systemów pamięciowych, które funkcjonują równolegle]”. R. Jaffard ([*Coopération et incompatibilité fonctionnelle entre systèmes de mémoire chez Bergson: Apports de la Neurobiologie*].

w czasach tego filozofa, w kontekście literackim, znakomity pisarz [Marcel] Proust był tym, kto nadał niektórym teoriom Bergsona nieco inny kierunek i uczynił z niego powszechny punkt odniesienia – co postaramy się pokazać.

Bergson rozpoczął zgłębianie procesów pamięciowych w *Matière et mémoire*, w swych pierwszych rozróżnieniach między tym, co nazywał „*la mémoire-habitude*”, czyli pamięcią-przyzwyczajeniem, nabywaną w wyniku aktów powtarzania w mózgu, a „*la mémoire pure*”, czyli czystą, spontaniczną pamięcią ducha, która naprawdę przypomina i „widzi ponownie” („*revoir*”). Pamięć zaangażowana w uczenie się lekcji, „*le souvenir de la leçon* [wspomnienie lekcji]”, nabyta własnowolnie dzięki wysiłkom powtarzania, jest zapisana w mózgu („*cerveau*”) i staje się częstką terażniejszości. Pamięć czytania lekcji, „*le souvenir de la lecture* [wspomnienie czytania]”, powraca mimowolnie i należy jedynie do konkretnej daty i miejsca w przeszłości. Przeciwwstawiając mechanizmowi pamięci ukształtowanej przez nawyk samorzutność tego, co uważał za wyższą formę pamięci, „*la mémoire par excellence*”, starał się Bergson zlokalizować swoją wersję mimowolnej pamięci, związaną z pojmowaniem przez niego trwania i porządku ducha („*esprit*”): „Przeciwnie, zapisywanie przez pamięć faktów i obrazów jedynych w swoim rodzaju odbywa się w każdej chwili trwania”⁹. Twierdził ponadto, że owa pamięć samorzutna przypomina swym charakterem marzenie, gdyż „jest równie kapryśna w odtwarzaniu, jak wierna w przechowywaniu”¹⁰. Ostrzegał zatem, że ta ważniejsza pamięć samorzutna, kryjąca się za pamięcią nabytą, może kapryśnie ujawnić się w jakimś przebłytku, ale przy najmniejszym poruszeniu pamięci nabytej rozwiewa się czy też ucieka („*se dérober*”):

Ce souvenir spontané, qui se cache derrière le souvenir acquis peut se révéler par des éclairs brusques; mais il se dérobe, au moindre mouvement de la mémoire volontaire [To wspomnienie samorzutne, ukrywające się zapewne poza wspomnieniem nabytym, może się ujawnić przez nagle błyski, ale ukrywa się¹¹ przy najmniejszym ruchu pamięci własnowolnej]¹².

Dla Bergsona zjawisko „*reconnaissance* [rozpoznawania]” polega na przeniesieniu takiej czystej pamięci na akty świadomego postrzegania. Filozof szeroko omawia trzy etapy pamięci: „*le souvenir pur* [wspomnienie czyste]”, „*le souvenir-image* [wspomnienie-obraz]” oraz „*la perception* [postrzeżenie]”, co jest dalekie od pojedynczego poziomu czuciowo-ruchowej organizacji „*souvenir-habitude* [wspomnienia-przyzwyczajenia]”. W tym przypadku Bergsona interesowały hierarchie pamięci oraz gradacje obejmujące przesunięcia z dziedziny metafizyki do materialnego poziomu cielesnej aktywności. Uważał on nawet pamięć cielesną („*la mémoire du corps* [pamięć ciała]”) za „*quasi-momentalna*”¹³, złożoną z sys-

W zb.: jw., s. 94) doszukał się u Bergsona ważnego wkładu w rozumienie pamięci zwierzęcej: „*Certaines thèses développées par Bergson dans „Matière et mémoire” éclairent d’une façon remarquable les données les plus actuelles issues de l’expérimentation animale* [Niektóre tezy rozwijane przez Bergsona w *Materii i pamięci* znakomicie naświetlają najświeższe dane uzyskane w wyniku doświadczeń przeprowadzanych na zwierzętach]”. Zob. też książkę P. Guntera *Bergson and the Evolution of Physics* (Knoxville 1969).

⁹ Bergson, *op. cit.*, s. 82.

¹⁰ *Ibidem*, s. 87.

¹¹ Powinno być raczej: „ucieka, ulatnia się”. [Przypis tłum.].

¹² *Ibidem*, s. 86.

¹³ *Ibidem*, s. 146.

temów czuciowo-ruchowych zorganizowanych przez przyzwyczajanie, ale mającą u swych podstaw prawdziwą pamięć. Proces pamięciowy ucieleśniony w „*reconnaissance*” powoduje – według Bergsona – rozwój wzajemnego oddziaływania ducha i materii. Po raz pierwszy filozof przedstawił to w swoim artykule *Mémoire et reconnaissance*, opublikowanym w „*Revue philosophique*” z 1896 roku. W *Matière et mémoire* orzekł jednak: „przeciwnie, wspomnienie czyste nie obchodzi żadnej części mojego ciała”¹⁴.

Bergson zachwycał się wpływem pamięci czystej, wywodzącej się według niego z niematerialnej sfery świadomości i jej „*durée* [trwania]”. W dziele Prousta, jak zobaczymy, miało się to przekształcić w sferę głębokiego „ja”, czyli „*le moi profond*”. Zgodnie ze swoim metafizycznym podejściem, które filozof zaprezentował w mniej znanym tekście, *L'Âme et le corps* [*Dusza i ciało*] (1913), myśl jako taką, czyli „*pensée*”, uważał on za niezależną od mózgu. Wynikało z tego, że pamięć była przechowywana nie w mózgu, lecz w umyśle/duchu:

J'accepterai [...] l'idée d'un contenant où les souvenirs seraient logés, et je dirai alors tout bonnement qu'ils sont dans l'esprit [przyjąłbym [...] ideę pojemnika zawierającego wspomnienia i powiedziałbym wtedy po prostu, że są one w umyśle]¹⁵.

Bergson był bowiem przekonany, że prawdziwa pamięć jest czymś innym niż mechanicznym nagraniem („*enregistrement*”), psychologicznym skojarzeniem czy biologicznym faktem zwierzęcego istnienia, jak twierdził Ribot. Miał najwyraźniej wrogie nastawienie do teorii lokalizacji, jaką zapoczątkował Paul Broca – francuski neurolog, który w latach sześćdziesiątych XIX wieku, badając przypadki afazji, nakreślił mapę powiązanego z językiem obszaru w mózgu, co z kolei doprowadziło do mody na teorie śladów pamięciowych. Bergson zdecydowanie odrzucał także zyskującą w jego czasach poparcie tradycję asocjacionizmu, uznając ją za kolejny sposób redukcjonowania tego, co umysłowe, do tego, co fizjologiczne. Intuicyjnie przygotowywał ścieżkę dla globalnego podejścia do badań nad pamięcią jako procesem obejmującym różne obszary mózgu. Wolał rozpatrywać prawdziwą pamięć jako magazynowaną raczej w nienamacalnym umyśle/duchu („*l'esprit*”) niż w namacalnym mózgu („*le cerveau*”), który – zdaniem filozofa – nie mógł być pojemnikiem do przechowywania pamięci:

Faire du cerveau le dépositaire du passé, imaginer dans le cerveau une certaine région où le passé une fois passée demeurerait, c'est commettre une erreur psychologique [Czynienie z mózgu magazynu przeszłości, wyobrażanie sobie w mózgu jakiegoś obszaru, gdzie pozostawałyby przeszłość już raz minioną, jest popełnianiem błędu psychologicznego – przeł. O. M.]¹⁶.

Dla uzasadnienia tego poglądu Bergson dowodzi, że w przypadku takiej zmiany w mózgu, w jakiej pamięć werbalna zostaje uszkodzona, część wspomnień może ożyć w wyniku bodźca zaledwie emocjonalnego: „*Il arrive qu'une excitation plus ou moins forte, une émotion, par exemple, ramène tout à coup le souvenir qui*

¹⁴ *Ibidem*, s. 134.

¹⁵ H. Bergson, *L'Âme et le corps*. W: H. Bergson [i in.], *Le Matérialisme actuel*. Paris 1913, s. 42. [Przekład podaję za wyd. polskim: *Dusza i ciało*. W: *Myśl i ruch. – Wstęp do metafizyki. – Intuicja filozoficzna. – Postrzeżenie zmiany. – Dusza i ciało*. Przeł. P. Beylin, K. Błeszyński. Wstęp P. Beylin. Warszawa 1963, s. 161 – przypis tłum.].

¹⁶ *Ibidem*, s. 43.

paraissait à jamais perdu [zdarza się, że mniej lub bardziej silne podniecenie, np. wzruszenie, wskrzesza nagle wspomnienie, które zdawało się stracone na zawsze]¹⁷. Odwołanie się do wzruszenia sugeruje tutaj duchowo-umysłowe źródło pamięci wyobrażane przez Bergsona. Filozof atakował w ten sposób teorie śladów pamięciowych w mózgu, wywodzące się z przeprowadzanych w jego czasach badań nad afazją. Co więcej, przyjmował nawet istnienie nieświadomej pamięci w pewnych stanach snu, co stanowiło dla niego dodatkowe oznaki tego, że pamięć ma formę duchową. Przekonywał, iż rozwojowi intelektu towarzyszy odpowiadające mu stopniem zmniejszenie się pamięci czystej, czego dowodem miało być wyrastanie z wieku dziecięcego. U osoby dorosłej sam sen może wywołać ożywienie pamięci samorzutnej:

Wszelako jeżeli nasza przeszłość pozostaje dla nas prawie w całości zakrytą dlatego, że przeszkadzają jej wymagania czynności terażniejszej, to jednak odnajdzie ona siłę przekroczenia progu świadomości we wszystkich wypadkach, w których przestajemy się interesować czynnością skuteczną, aby się przenieść, że tak powiem, do życia marzeń¹⁸.

Przez okres ponad 25 lat w celu odzwierciedlenia mózgowego procesu pamięciowego Bergson proponował w swoich pismach liczne obrazy. Według niego – co wyraził w *L'Évolution créatrice* z 1907 roku – zamiast przechowywać pamięć w szufladzie lub wpisywać ją w rejestr¹⁹ mózg funkcjonuje jak procesor, który najpierw skrywa, maskuje („*masquer*”) przeszłość lub ją odpycha („*refouler*”), a dopiero potem zezwala na „prześwitywanie” („*transparaître*”) tego, co może być praktycznie użyteczne. Taki jest – zdaniem Bergsona – wzajemny stosunek między mózgiem a umysłem/duchem. Filozof opisywał również pamięć jako skrywaną pod zasłoną mózgu, a następnie odsłanianą. Dla niego mózg materializuje potencjalność takiej pamięci dynamicznej, którą trzeba odkryć. Innym słynnym porównaniem Bergsona jest to z „*clavier*”, czyli klawiaturą:

Jest to zatem olbrzymia klawiatura, na której przedmiot zewnętrzny uderza od razu swój akord z tysiąca nut, wywołując przez to, w określonym porządku i w jednej chwili, niezmierną mnogość czuć elementarnych odpowiadających wszystkim punktom ośrodka sensorycznego, które wchodzą w grę²⁰.

Analogia ta sugeruje, że cielesny mechanizm mózgu może zostać wprawiony w ruch przez bodźce zewnętrzne, nawet przez wzruszenia, albo przez wewnętrzne „*souvenirs-images* [wspomnienia-obrazy]”.

Dręczącą kwestię pamięci Bergson poruszył ponownie w roku 1922 w książce zatytułowanej *Durée et simultanéité: à propos de la théorie d'Einstein*, powodowany chęcią odpowiedzi na szczególną teorię względności [Alberta] Einsteina. Próbuje pogodzić swoje własne poczucie ciągłości z bardziej nowoczesną kon-

¹⁷ *Ibidem*, s. 38 [wyd. polskie: s. 158].

¹⁸ Bergson, *Materia i pamięć*, s. 148.

¹⁹ Zob. H. Bergson, *L'Évolution créatrice* (1907). Paris 1962, s. 4: „*la mémoire... n'est pas une faculté de classer des souvenirs dans un tiroir ou de les inscrire sur un registre* [Pamięć [...] nie jest władzą klasyfikowania wspomnień w szufladzie ani też zapisywania ich w rejestrze]”. [Wersja polska z wyd.: *Ewolucja twórcza*. Przeł. F. Znaniecki. Warszawa 1957, s. 18 – przypis tłum.]. Jak zobaczymy, metafora rejestru będzie odpowiadać pogładowi [J.-J.] Rousseau; metafora szuflady – pogładowi [Ch.] Baudelaire'a. Bergson odrzuca tutaj obie.

²⁰ Bergson, *Materia i pamięć*, s. 125.

cepcją natychmiastowości, oświadczył, że jego filozoficzną ideę „prawdziwego” trwania dałoby się porównać z pojęciami czasoprzestrzeni [Hermanna] Minkowskiego i Einsteina. Pytał, jak fizycy mogą odrzucać wewnętrzne doświadczenie, skoro działają z perspektywy postrzeżeń, które – w opinii Bergsona – powstały ze świadomości. Według niego momenty w czasie są zrozumiałe tylko w ramach idei trwania. Za pomocą pogmatwanych analiz własnego terminu „*durée*” Bergson starał się potem dotrzeć do lepszego zgłębienia ludzkich cech pamięci, uznając ją za elementarny, obiektywny proces spajający odrębne momenty w czasie. Trwanie porównywał także do melodii, która jest niepodzielna i słyszana jako całość. Próbował połączyć pojęcie czasu mnogiego, występujące w fizyce względności, z pojęciem czasu psychologicznego, nadając temu ostatniemu nową aktualność. Einstein z kolei przeciwnie: dokonał zdecydowanego rozróżnienia między „czasem psychologicznym” a rzeczywistym czasem naukowym, znajdującym się poza subiektywnością postrzegania oraz poza „umysłowymi” tworamami w rodzaju pamięci.

Dla Bergsona jednak pamięć była „rzeczywistym” trwaniem, „*la durée réelle*”, obejmującym to, co uważał on za czas rzeczywisty, „*perçu* [postrzegany]”, „*vécu* [przeżywany]”, „*éprouvé*”, czyli doświadczany, ale niemierzalny. „*Le temps qui dure n'est pas mesurable* [Czasu, który trwa, nie da się zmierzyć – przeł. O. M.]” – pisał²¹. Pamięć spaja zatem dwa momenty w świadomości w ogromne bloki czasu, który nie płynie. W ramach tej dyskusji Bergson wystąpił ze swą koncepcją „pamięci elementarnej” jako czynnościowego procesu łączenia zachodzącego w świadomości:

Sans une mémoire élémentaire qui relie les deux instants l'un à l'autre, il n'y aura que l'un ou l'autre des deux, un instant unique par conséquent, pas d'avant et d'après, pas de succession, pas de temps [Bez jakiegokolwiek elementarnej pamięci łączącej ze sobą dwa momenty będzie tylko jeden albo drugi z nich, a w konsekwencji – jakiś pojedynczy moment, bez żadnego przedtem ani potem, bez następstwa, bez czasu – przeł. O. M.]²².

Za czas fikcyjny uważał Bergson nieprzeżywany, fizyczny czas zegarowy fizyka-sędziego, będący w ruchu względnym, zależnym od cielesnego układu odniesienia obserwatora w stosunku do wyobrażonych „uprzestrzennionych” układów. Z drugiej strony, koncepcja pamięci proponowana przez tego filozofa pasowała do trwania odpowiadającego jednej konkretnej ramie odniesienia. Według niektórych Bergson nie rozumiał czwartego wymiaru, wychodzącego poza euklidesową ramę przestrzeni. Pisarze nowocześni, tworzący w tym samym okresie, kiedy ukazywały się późniejsze prace Bergsona, starali się dać w swojej prozie „przeżyty dowód” własnego doświadczenia zarówno chwil, jak i trwania. W dziełach Prousta, [Virginii] Woolf oraz [William] Faulknera można zidentyfikować owe elementarne procesy pamięciowe poprzez odcinki czasu łączące przedmioty, które odgrywają rolę biegunów przeszłości i teraźniejszości. Taka proza odsłaniała napięcia między odrębnością a symultanicznością momentów. Jednak to właśnie również w tym kontekście Bergson pozostawił miejsce dla dzisiejszych pojęć braku ciągłości wobec ciągłości jego legendarnego „*durée*”.

Kolejne podejście do procesu pamięciowego wyłoniło się z pracy Janeta, ży-

²¹ H. Bergson, *Durée et simultanéité: à propos de la théorie d'Einstein*. Paris 1922, s. 62.

²² *Ibidem*, s. 61.

jącego w tym samym okresie co Bergson założyciela kierunku, który można by nazwać faktyczną szkołą psychiatrii dynamicznej. Podczas gdy Bergson wyróżniał pamięć w obrębie świadomości oświeconej, sugerującej „*au-dessus*” („powyżej”), Janetą pociągały prymitywne poziomy podświadomego istnienia „*au-dessous*” („poniżej”), w związku z czym umiejscawiał on wzorce pamięciowe w snach, marzeniach i fantazjach histeryków. Dla potwierdzenia swych pionierskich hipotez podwójnej czy rozszczepionej świadomości zgromadził dokumentację na podstawie faktycznych obserwacji hysterii, dokonanych w założonej przez Charcota w 1882 roku klinice neurologicznej w Salpêtrière. Psychiatra ów, ostatecznie kierownik całego szpitala, był mistrzem tego, co następnie nazwano „wielką histerią Salpêtrière”. Wyraźnie pokazuje to słynny obraz *Jean-Martin Charcot prezentujący przypadek hysterii* (1887), namalowany przez André Brouilleta²³. Z widowiskowych sesji tego lekarza, przyciągających studentów z całej Europy, powstała książka *Iconographie photographique de la Salpêtrière* (1878), której egzemplarz posiadał André Breton i z której kilka fotografii zostało zreprodukowanych w *La Révolution surréaliste*²⁴. Znany fakt jest to, że surrealiści wykorzystywali odkrycia Janeta i jego współczesnych do swych własnych celów, co z kolei wpływało na ich wizję pamięci.

Pośrodku tak rozreklamowanej działalności mniej sensacyjny Janet przedstawił swoją rozprawę *L'Automatisme psychologique*, mającą torować nowe drogi w dziedzinie psychologii. Podkreślał w owej pracy, że czysty automatyzm jakiegokolwiek rodzaju ukazuje się w najprostszych stanach psychologicznych, kiedy następuje zawężenie pola świadomości: „*le rétrécissement du champs de la conscience*”²⁵. Stwierdzał:

Plus l'état psychologique était simple et le champs de la conscience restreint, plus l'activité automatique était manifeste [Im prostszy był stan psychologiczny i im bardziej ograniczona świadomość, tym bardziej uzewnętrzniało się działanie automatyczne – przeł. O. M.]²⁶.

I odwrotnie: wraz z rozwojem myślenia i jego przystosowywaniem się do nowych elementów świadomości automatyzm zostaje zredukowany. Janet zauważył następnie, że dogodny obszar dla rozwoju i badań zjawiska automatyzmu stanowią w szczególności pacjenci cierpiący na histerię.

Janet w gruncie rzeczy od początku zdawał sobie sprawę z tego, że zmiany w pamięci można przeanalizować przy okazji badań nad somnambulizmem – rodzajem pojawiającego się w stanach hysterii hipnotycznego snu, który ma dostęp do podświadomości. Prowadzone przez Janeta badania przypadków 19-letniej Lucie oraz 13 innych histeryczek w Salpêtrière faktycznie wyzwały działanie pamięci podczas stanów hipnotycznych. Jak odnotował Janet w swoim artykule

²³ Obraz ten (którego oryginalny francuski tytuł brzmi: *Une Leçon clinique à la Salpêtrière*), wiszący obecnie w byłym Wydziale Medycyny [Faculté de Médecine] w Paryżu (Université de Paris V – aktualnie: Université René Descartes), przedstawia Charcota pokazującego swoim kolegom ze szpitala Salpêtrière przypadek histeryczki.

²⁴ Zob. przypisy do: A. B r e t o n, *Oeuvres complètes*. Édition établie par M. B o n n e t [i in.]. T. 1. Paris 1988, s. 1730.

²⁵ P. J a n e t, *L'Automatisme psychologique*. [*Essai de psychologie expérimentale sur les formes inférieures de l'activité humaine*] (1889). Paris 1973, s. 15.

²⁶ *Ibidem*, s. 218.

Les Actes inconscients et la mémoire pendant le somnambulisme (1888)²⁷, u zhipnotyzowanej Léonie Leboulanger, będącej „obiektem” w tym eksperymencie, ożywał w pamięci jej wizerunek i przezwiska z dzieciństwa. Wyniki badań nad pamięcią automatyczną zbierane były z tych obszarów umysłowego rozchwiania, które Janet uważała za najkorzystniejsze dla eksperymentalnych analiz psychologicznych. To, co określał mianem pamięci elementarnej, ujawniać miało się w sytuacjach hysterii, zależnych w dużej mierze od prymitywnego uwarunkowania wrażliwości:

La mémoire et l'oubli des phénomènes complexes se rattachent donc à ce même fait, la persistance ou la variation de l'état de sensibilité [Pamięć i zapominanie zjawisk złożonych związane są z tym samym faktem, utrzymaniem lub zmianą stopnia wrażliwości – przeł. O. M.]²⁸.

Owemu szczególnemu rodzajowi pamięci właściwemu somnambulikom poświęcono całą dyskusję. Pacjenci na początku stanów somnambulicznych byli prowokowani poprzez sugestię, co z kolei wywoływało automatyczne pisanie. Szczególnie uderzająca była obserwacja, że chociaż pomiędzy tymi epizodami wspomnienia występowały, wcale nie pamiętano stanu przebudzenia: „*aucune mémoire de l'état de veille*”²⁹.

W kontekście tej dyskusji Janet dokonuje rozróżnienia między dwoma rodzajami pamięci („*deux espèces de mémoire*”), które szerzej omówi po wielu latach. Pierwszą pamięć nazywa elementarną albo wrażliwą („*sensible*”), „polegającą po prostu na przypomnieniu sobie takiego czy innego konkretnego wrażenia osobno rozpatrywanego” („*celle qui consiste simplement dans le souvenir de telle ou telle sensation particulière considérée isolement*”), a drugą – pamięcią złożoną albo intelektualną, „dostarczającą nam skomplikowanych idei” („*qui nous fournit des idées compliquées*”) i mogącą w nas istnieć jedynie jako funkcja mowy³⁰. Język francuski umożliwia rozróżnienie między bardziej osobistym i szczególnym „*souvenir* [wspomnieniem]” a obszerniejszą „*mémoire* [pamięcią]”, podczas gdy język niemiecki rozgranicza „*Gedächtnis*” ([pamięć jako] magazyn faktów, wrodzoną umiejętność) i „*Erinnerung*” ([pamięć jako] świadome przypomnienie sobie treści psychicznych). W mniej precyzyjnym języku angielskim istnieje ogólny wyraz „*memory* [pamięć]”, która jest ucieleśniana przez „*reminiscences* [reminiscencje]” oraz „*remembrances* [wspomnienia]”. W swoim przypadku Janet daje jasno do zrozumienia, że na początku kariery przyglądał się tylko pamięci elementarnej (obejmującej czucie i wzruszenie) oraz jej uwarunkowaniom.

Intrygujące jest to, że w opisywanym okresie Janet powoływał się na prace z zakresu parapsychologii – autorstwa dwóch badaczy: Frederica W. H. Myersa i Edmunda Gurneya, a w szczególności na *Automatic Writing* (1887) tego pierwszego i na *The Stages of Hypnotic Memory* (1886) tego drugiego. W tamtym czasie obaj Anglicy zajmowali się hipnozą oraz formami spirytyzmu: popularnymi w XIX wieku prądami występującymi w całym zachodnim świecie w ramach „gotyckiego” antidotum na racjonalizm. Kolejna praca Myersa, pt. *Human Per-*

²⁷ P. Janet, *Les Actes inconscients et la mémoire pendant le somnambulisme*. „Revue philosophique” t. 25 (1888).

²⁸ Janet, *L'Automatisme psychologique*, s. 119.

²⁹ *Ibidem*, s. 13.

³⁰ *Ibidem*, s. 107.

sonality and its Survival of Bodily Death, wydana pośmiertnie w 1903 roku, miała przedstawiać część pomysłów badanych przez Janeta oraz poprzedzać wybrane automatyczne źródła pamięci sennej i hipnotycznej, z jakich w swojej twórczości czerpali głównie poeci surrealistyczni. Myers zdefiniował „pamięć podprogową” jako „przedświadomą nieselektywną pamięć” snów i hipnozy, z której świadomość dokonuje „odpowiedniego wyboru” i nadaje „odrębność pewnym pomocnym ciągom wspomnień”. Dowodził: „Najszerzy zasięg ma pamięć najdalsza od stanu przebudzenia, jej rozumienie wrażeń zmagazynowanych przez organizm jest najgłębsze”³¹. W celu poparcia swych poglądów odwoływał się do przypadków klinicznych badanych przez Charcota i Janeta w szpitalu Salpêtrière.

Co ciekawe, Myers pisał o oczyszczaniu pamięci – usuwaniu zahamowań – przeprowadzanym, przykładowo, za pomocą stanów hipnozy. „Skarb pamięci jest zaśmiecany” – orzekł³². Jej poszerzenie odpowiada poszerzaniu świadomości do poziomu znajdującego się poniżej zwykłego jej progu, co autor omawianej pracy nazywał „podprogowym” poziomem wrażeń, myśli, wzruszeń. Twierdził, że pewne rodzaje pamięci podprogowej mogą prowadzić do premedytacji, co z kolei niektórzy surrealiści mieli dogłębnie badać zarówno w poezji, jak i w malarstwie. Obok hysterii, hipnozy, letargów i geniuszu Myers postrzegał automatyzm jako ogólną kategorię, do której mogło należeć – zgodnie z jego wyobrażeniem – wkroczenie tego, co podprogowe, do zwyczajnego życia.

We wczesnych pracach Janeta, datowanych na lata 1882–1888, widać podobną koncentrację na podświadomym, ujawniającym się w szczególności w klinicznie obserwowanym stanie hysterii. Jest to zbliżone do popularnych sposobów pojmowania podprogowości przez parapsychologów tamtego okresu. Janet celowo ukuł termin „podświadomość” dla odróżnienia swojej koncepcji od romantycznej teorii nieświadomości Eduarda von Hartmanna czy od psychoanalitycznego określenia Freuda, który zredukował pamięć do traumy. Widać jednakże pewną ironię w tym, że włożywszy taki ogrom pracy w badanie automatyzmu, doszedł w końcu do wniosku, iż automatyczne przypominanie sobie czegokolwiek jest p o d r z ę d n y m, pozbawionym pierwiastka twórczego procesem zachodzącym w umyśle. [W dalszej części książki] zobaczymy, że surrealiści zwykli rozumieć ten poziom działania w zupełnie inny sposób: wykorzystywali prymitywne aktywności umysłu do mnożenia obrazów zyskujących tym bardziej surrealistyczny charakter, im wyższy był stopień ich arbitralności! Przy okazji dokonywania przez surrealistów werbalnych eksperymentów w tym pierwotnym kontekście pojawił się pewien nowy typ pamięci.

Janet miał natomiast zdecydowanie odróżnić pamięć automatyczną od wyższych zabiegów umysłowych, takich jak rekonstrukcja, rzucając w ten sposób pośrednio światło na to, co uważał za inną odmianę pamięci, należącą do umysłu/ducha. Jeśli posłużyć się dobrym francuskim stylem, w pełni reprezentatywnym dla XIX-wiecznego dyskursu intelektualnego, znaczy to, że Janet ustala analogię z mechanistycznym prawem zachowania energii: zestawia działanie automatyzmu, obejmujące zmysły i emocje, z utrwalaniem w pamięci, czyli kojarzeniem idei,

³¹ F. W. H. Myers, *Human Personality and Its Survival of Bodily Death*. [Ed., abridged S. Myers Blennerhassett, L. H. Myers. London 1918 [1919], s. 99–100.

³² *Ibidem*, s. 137.

tworzącym pamięć wyższego rzędu. Dodaje, że normalny umysł osiąga harmonię poprzez przypisywanie pewnych podrzędnych zabiegów pamięciowych automatyzmowi. Podnosząc pamięć do nowego umysłowego poziomu syntezy, Janet odwołuje się do swojej koncepcji „*reconnaissance*”, czyli świadomej refleksji na temat przeszłości. Dostrzega, iż w stanie umysłowego niezrównoważenia czy hysterii zaburzenia wynikają z tego, że na skutek nieumiejętności przystosowania się do nowych środowisk osoby dotknięte takimi schorzeniami całkowicie zdają się na prymitywny automatyzm. Ową niedoskonałość pokazały precedensowe przypadki Lucie i innych.

Nie dziwi jednak, że badania Janeta zaowocowały później mniej znaną pracą zatytułowaną *L'Évolution de la mémoire* (1928), która za podstawowy czynnik pamięci przyjmuje język: „*l'acte propre de la mémoire c'est le langage*”. Od czuciowo-ruchowej pamięci automatycznych zabiegów polegających na powtarzaniu przeszedł Janet do werbalnej pamięci lokucji, ucieleśnionej przez narrację oraz jej świadomość czasu. W całej swej bogatej karierze zdążył od podświadomego do świadomego. W pracy *De l'Angoisse à l'extase* (1926), posługując się historią o wartowniku, wymyślił metaforę pozwalającą na opisanie takiego poziomu pamięci, który jest niezależny od stymulacji, a wywoływany jedynie przez akt komunikacji. Stąd wywodzi się definicja pamięci jako aktu społecznego. Dla Janeta wypowiedź wartownika skierowana do kapitana łączy dwa rodzaje wspomnień, ustanowione w zasadzie przez Bergsona: „*souvenir pur* [wspomnienie czyste]” oraz „*souvenir moteur* [wspomnienie ruchowe]”. Dla swojej wersji ludzkiej pamięci Janet stworzył następujące porównanie:

Quand une tendance mémorielle est constituée, elle reste latente jusqu'au moment où la question joue le rôle de stimulation et provoque l'acte de la remémoration. Une sentinelle, comme je le disais autrefois, voit arriver l'ennemi, elle fait d'abord les actes qui sont les réactions ordinaires à cette stimulation, se cacher, se défendre, fuir, etc., mais en même temps elle construit un discours relatif à cette apparition de l'ennemi. Ce discours n'attend pas pour s'activer une nouvelle apparition de l'ennemi... comme cela a lieu pour les actes précédents de se cacher, de se défendre. Il est prêt à s'activer en l'absence de l'ennemi, dans le camp, simplement devant le chef et à l'occasion des questions qui celui-ci posera. C'est cette conduite intellectuelle qui constitue la mémoire Humaine [Kiedy skłonność do zapamiętywania ulega ustanowieniu, pozostaje w utajeniu do momentu, gdy pojawi się pytanie odgrywające rolę bodźca, które sprowokuje akt zapamiętywania. Wartownik, jak już wcześniej wspomniałem, widzi nadciągającego przeciwnika; najpierw dokonuje takich działań, które są zwyczajnymi reakcjami na ten bodziec: ukrycie się, obrona, ucieczka itp.; ale jednocześnie konstruuje wypowiedź stanowiącą reakcję na pojawienie się wroga. Aby się aktywować, wypowiedź ta nie wymaga ponownego pojawienia się wroga, jak wymagają tego wcześniejsze działania ukrywania się i obrony. Jest ona gotowa aktywować się, gdy wróg będzie nieobecny: w obozie, przed dowódcą po prostu i przy okazji pytań, które on zada. Ludzką pamięć tworzy właśnie to intelektualne działanie – przeł. O. M.]³³.

Ów warunek *n i e o b e c n o ś c i* okazuje się zatem konieczny do wyłonienia się wspomnienia, co sugeruje, że według tego ujęcia pamięć oddała się w ciemność, w utajenie i musi zostać przebudzona pytaniami, które sprowokują proces rekonstrukcji intelektualnej, „*la remémoration*”. Najwyraźniej ta „wyższa” pamięć intelektualna, odróżniona od zjawiska elementarnych odruchów u zwierząt, nie jest

³³ P. Janet, *De l'angoisse à l'extase. [Études sur les croyances et les sentiments]*. T. 1: [*Un délire religieux. La croyance*]. Paris 1926, s. 286–287.

drobiazgowa ani kontekstowa i dlatego nie zależy od odtworzenia szczególnych okoliczności czy skojarzeń. Może zrekonstruować całe wspomnienie ze wspomnień cząstkowych.

W porównaniu z tym wysublimowanym aktem językowym podrzędny ślad pamięciowy ujmuje Janet w jego ograniczonym, fizjologicznym sensie³⁴ i opisuje jako fizyczny ślad pozostawiony w organizmie. Redagując tom [Nicolasa] Malebranche'a³⁵, Janet docenił tego dawnego filozofa zarówno za koncepcję fizycznych śladów, jak i za zmysł pamięci-przyzwyczajenia. W sposób systematyczny opisywał swą własną pracę w świetle propozycji innych badaczy. Mimo iż spierał się z Ribotem, krytykował także to, co uważał za duchową naturę „*souvenir pur*” Bergsona³⁶ – czystego wspomnienia, rzekomo niezależnego od ciała, ale unoszącego się w przestrzeniach eteru, wspomnienia związanego z „*esprit*”, a nie z „*cerveau*”. Wychodząc poza takie dualistyczne koncepcje umysłu/ciała, sugerował w zamian pewien dualizm świadomości, pozwalający współlistnieć dwóm rodzajom pamięci.

Równie odważnie Janet, zgodnie ze swoją awersją do rozwijających się praktyk psychoanalitycznych, krytykował Freuda, który, spędziwszy cztery miesiące (od października 1885 do lutego 1886) pod okiem Charcota w laboratorium szpitala Salpêtrière, w roku 1895 opublikował, wraz z wiedeńskim lekarzem Josefem Breuerem, *Studien über Hysterie*. Janet zastępował Freudowską koncepcję nieświadomego ideą podświadomego. Nie chciał zajmować się traumatycznymi wspomnieniami, czyli tym, co później będzie znane jako „wspomnienia maskujące”.

Ciekawe, że Freud, mimo iż miał szczególnie kontakt z Salpêtrière w szczytowym momencie Charcotowskiej szkoły hysterii, umniejszył potem znaczenie automatyzmu i zdarzeń pamięciowych, które mógł on wywoływać. Porzucając w zasadzie testujący różne sposoby wyrażania procesu pamięciowego obszar psychologii dynamicznej, rozwinął teorię zapominania, powiązaną z utworzonym przez niego nowym terminem – „psychoanaliza”. Prawdą jest, że sformułował swoją własną koncepcję męskiej hysterii, opierając się na doświadczeniach francuskich, gdyż badał przypadki amnezji u histeryków. Ale w odniesieniu do pamięci *per se*, zamiast skupić się na swobodnym ułożeniu w niej zdarzeń, koncentrował się na ich tłumieniu czy wypieraniu („*refoulement*”). Rozpoczynając od teorii dziecięcej amnezji, zgodnie z którą utrzymywał, że sprzed ósmego roku życia zachowuje się niewiele wspomnień, wyłożył swoje racje względem dobrze znanego pojęcia, jakiemu nadał nazwę „wspomnień maskujących”. W roku 1901 zdefiniował je jako wspomnienia z dzieciństwa za jakimś błahym epizodem skrywające zdarzenie doniosłe pod względem emocjonalnym: „Obojętne wspomnienia z dzieciństwa zawdzięczają swoje istnienie procesowi przemieszczenia: zastępują one w reprodukcji inne, prawdziwie ważne wrażenia [...]”³⁷. Faktycznie, w kwestii pamięci osób dorosłych Freud wyraził się stanowczo:

³⁴ P. Janet, *L'Évolution de la mémoire [et de la notion du temps. Compte-rendu intégral des conférences d'après les notes sténographiques]*. Paris 1928, s. 190.

³⁵ N. Malebranche, *De la recherche de la vérité. [Livre II. Ire partie (chap. I et V). 2e et 3e parties. Nouvelle édition, avec une étude sur la philosophie de Malebranche, une analyse sommaire de la Recherche de la vérité, des notes historiques et philosophiques, et des éclaircissements sur la théorie des esprits animaux, par Pierre Janet (...)]*. Éditeur scientifique P. Janet. Paris 1886.

³⁶ Janet, *L'Évolution de la mémoire et de la notion du temps*, s. 196.

³⁷ S. Freud, *Childhood Memories and Screen Memories*. W: *The Standard Edition of the*

Punktem wyjścia był uderzający fakt, że u wielu osób w najwcześniejszych wspomnieniach dziecięcych przechowują się często w pamięci fakty obojętne i podrzędne, podczas gdy ważne, pełne znaczenia i afektu wrażenia z tego okresu nie pozostawiają [...] w pamięci dorosłych ani śladu³⁸.

Warto odnotować, że w roku 1905 psycholog Carl [Gustav] Jung, który był nawet uczniem Janeta na Sorbonie trzy lata przedtem, przypisywał współczesnemu sobie Freudowi zrównanie zapominania z tłumieniem³⁹.

Lata później, w 1924 roku, Freud rozwinął swą główną teorię psychoanalizy w artykule poświęconym przede wszystkim pamięci, zatytułowanym *Notiz über den „Wunderblock“*⁴⁰. Tym razem użył metafory [znajdującego się wtedy w sprzedaży] przyrządu zwanego „Wunderblock [cudowną tabliczką]” dla zasugerowania dwóch symultanicznych warstw zapisu pamięciowego składających się na nasz aparat psychiczny. Owa magiczna woskowa tabliczka przechowuje pamięć długotrwałą, podczas gdy pamięć krótkotrwałą jest zapisywana na prześwitującej kartce papieru pokrytej celuloidem. Przez analogię Freud dokonał rozróżnienia między trwałymi wspomnieniami nieświadomymi a ulotnymi wspomnieniami świadomymi: tabliczka woskowa zawiera nieświadome wspomnienia, podczas gdy celuloidowa powierzchnia przyjmuje te świadome. Implikuje to jednak, że wspomnienia nieświadome są odprowadzane w niepamięć, tłumione i hamowane przed dotarciem do świadomości. W takich dyskusjach Freud mówił raczej o osobistym nieświadomym niż o zapomnianym.

Chociaż niektórzy XX-wieczni psychologowie przyjęli Freudowskie podejście oparte na teorii maskowania i zgodzili się z proponowaną przez niego koncepcją dziecięcej amnezji, twórca psychoanalizy nie był w pełni akceptowany przez jemu współczesnych. Faktem jest, że w wielu wypowiedziach on sam wciąż jawnie podkreślał, iż nie potrafi docenić przeżyć artystycznych. Separując się od nich, brnął pod nasilający się w jego epoce, a wzmacniany przez surrealistów prąd łączący naukę ze sztuką. Bardziej nawet dziwi, że w 1920 roku orzekł:

biologia jest krainą nieograniczonych możliwości. [...] nie [da się] odgadnąć, jak nam odpowie za kilkanaście lat na teraz stawiane pytania. Może być tak, że zdmuchnie, jak świeczkę, wszystkie nasze nieprawdziwe hipotezy⁴¹.

Complete Psychological Works of Sigmund Freud. T. 6 (1901). London 1960, s. 43. [Przekład polski podają z: *O wspomnieniach dziecięcych i tzw. maskujących*. W: *Psychopatologia życia codziennego. – Marzenia senne*. Przeł. L. Jekels, H. Ivank a. Przekład uzup. i popr. W. Szewczuk. Warszawa 1987, s. 80 – przypis tłum.]

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ C. G. Jung, *Experimental Observations on the Faculty of Memory* (oryg. niem. 1905). W: *Collected Works*. [Ed. H. Read. M. Fordham. G. Adler]. T. 2: [*Experimental Researches*. Transl. L. Stein, in collaboration with D. Riviere]. Princeton, N. J., 1973, s. 272–287. Jung starał się pokazać teorię Freuda za pomocą eksperymentalnych badań nad tym, jak pacjenci cierpiący na histerię reagują na słowa-bodźce.

⁴⁰ S. Freud, *Notiz über den „Wunderblock“*. „Internationale Zeitschrift für Psychoanalyse” [1925], z. 1. [Wyd. polskie: *Notatka o „cudownej tabliczce”* (1925 [1924]). W: *Psychologia nieświadomości*. Przeł. R. Reszke. Warszawa 2007 – przypis tłum.]

⁴¹ Cyt. za: J.-P. Changeux, *Neuronal Man*. [*The Biology of Mind*. Transl. L. Garey]. (Princeton, N. J., 1985), s. 274. [Przekład polski podają za: L. Kołodziejczak, *Zachowania antyspołeczne w ujęciu psychodynamicznym*. „Ogrody Nauk i Sztuk” 2012, nr 2, s. 208 – przypis tłum.]

W tym czasie inny kierunek badaniom nad pamięcią wskazał William James. Wyprowadził je on z bezładnej krainy tego, co miało stać się Freudowskim nieświadomym, i powiódł w stronę konkretnego, fizjologicznego, empirycznego rozumienia procesu pamięciowego. W rozdziale 16 traktatu *Principles of Psychology* [*Zasady psychologii*] odkrył dla swojej epoki nowe spojrzenie na ów fenomen. W charakterystyczny sposób skoncentrował się na pamięci jako na świadomym zjawisku kojarzenia, choć podejście to różniło się od brytyjskiej tradycji asocjacionizmu Johna Locke'a, Davida Hume'a, Alexandra Baina i Johna Stuarta Mila. Z jednej strony, nie potrafił zaakceptować założenia, że wrażenia zmysłowe znajdują się u podstaw wszelkiej aktywności umysłowej i że pamięć jest mechaniczną operacją kojarzenia tych wrażeń. Odrzucał tzw. „*mind-stuff*” theories [teorie materiału umysłowego] brytyjskich empirystów, którzy zakładali, iż świadomość tworzą zespolone ze sobą materialne, mikroskopijne cząsteczki. Z drugiej strony, dał jasno do zrozumienia, że w przeciwieństwie do Bergsona nie zajmuje się metafizycznymi aspektami pamięci. W zamian badał jej działania psychologiczne.

Wybierając od początku raczej zaawansowane podejście fizjologiczne, James opisał „pamięć pierwotną” („*primary memory*”), jak ją nazywał, jako stałe podłoże składające się z dróg nerwowych, które warunkują przechowywanie (*retention*). Takie „drogi nawykowe” („*habit-worn paths*”) są fizycznymi śladami w mózgu. Eksperymenty przeprowadzane przez Ebbinghaus'a zasugerowały ponadto Jamesowi skomplikowanie owych dróg spowodowane sieciami skojarzeń, np. wizualnych. James uparcie twierdził, że takie przechowywanie w pamięci to zjawisko fizyczne, a nie umysłowe: przechowywanie [przeszłego zdarzenia] „nie jest żadnym tajemniczym magazynowaniem jakiejś »myśli« w stanie nieświadomości”⁴². Jego zdaniem, tzw. pamięć elementarna wiąże się z teraźniejszością, a nie z „autentyczną” przeszłością, jak twierdzili inni, np. Binet. James pisał: „Tym natomiast, co pamięć elementarna nam uświadamia, jest to, co w ł a ś n i e się wydarzyło”⁴³. Według Jamesa pamięć pierwotna nigdy nie ginie. Paradoksalnie – być może, należy ona do czasu teraźniejszego i łączy się z tym, co dzisiejsi neurobiolodzy nazywają „pamięcią operacyjną”. Te dość zagmatwane wywody istotnie wymagają rozwikłania.

James skierował swoją uwagę na „pamięć właściwą” („*memory proper*”), czyli wtórną (*secondary*):

Przedmiot przywoływany, we właściwym znaczeniu tego słowa, to przedmiot, który był w świadomości już zupełnie nieobecny, a teraz na nowo ożywa. Zostaje przypomniany, przywołany, wyłowiony – żeby tak powiedzieć – z rezerwuaru, w którym wraz z innymi niezliczonymi przedmiotami leżał pogrzebany i niewidoczny⁴⁴.

Przypominanie – mówił filozof – to „zjawisko p s y c h o f i z y c z n e”, mające aspekt cielesny i psychiczny. Ten pierwszy polega na „funkcyjnym pobudzeniu”

⁴² W. J a m e s, *Principles of Psychology*. T. 1 (1890). New York 1950, s. 655. [Wszędzie tam, gdzie cytaty pokrywają się z tekstem skróconej wersji tego traktatu, zatytułowanej *Psychology: The Briefer Course*, przekład podaję z jej wyd. polskiego: *Psychologia. Kurs skrócony*. Przeł. M. Z a g r o d z k i. Warszawa 2002 (tu s. 249) – przypis tłum.].

⁴³ *Ibidem*, s. 646 [przeł. O. M.].

⁴⁴ *Ibidem* [przeł. O. M.].

szlaków nerwowych, ten drugi zaś stanowi „świadome przedstawienie minionych zdarzeń [...]”⁴⁵. W tej metodzie przywoływania podkreśla się siłę skojarzeń w odniesieniu zarówno do przypadkowego sygnału, jak i do powiązań z przeszłym doświadczeniem. James minimalizował jednak zewnętrzne bodźce i koncentrował się na wewnętrznym pejzażu przedmiotów umysłowych, które same działają jako te „przypadkowe sygnały” i są w stanie uruchomić liczne wzorce pamięciowe. Pamięć jest własnowolnie odzyskiwana, gdy umysł może powrócić do „ciepła i bliskości”⁴⁶ otoczenia, nieodłącznego od pamiętanych obiektów.

Podobnie jak jego koledzy z Francji, Bergson i Janet, w celu wyjaśnienia procesu pamięciowego James zaproponował swą własną rozszerzoną metaforę opisową:

Krótko mówiąc, poszukujemy w pamięci zapomnianej myśli tak samo, jak przetrząsamy dom w poszukiwaniu jakiegoś zagubionego przedmiotu. W obydwu wypadkach skupiamy się na prawdopodobnym sąsiedztwie rzeczy, o którą nam chodzi. Podnosimy rzeczy, pod którymi, w których lub obok których może się ona znajdować; a jeśli tam leży, wkrótce ją dostrzegamy. Rzeczy te, jeśli szukamy przedmiotu umysłowego, nie są niczym innym jak związanymi z nim skojarzeniami. Mechanizm przypominania jest więc taki sam jak mechanizm kojarzenia, zaś mechanizm kojarzenia, jak wiemy, nie jest niczym innym niż elementarnym prawem nawyku funkcjonującym w ośrodkach nerwowych⁴⁷.

Ale James, w przeciwieństwie do Janeta, nie zajmował się nieobecnością ani ciemnością, w które zapada się pamięć wtórna i z których trzeba ją wskrzesić. A w przeciwieństwie do Bergsona – nie zakładał, że przeszłość jest wyraźnie oddzielona od terażniejszości. Dostarczył natomiast podstaw dla koncepcji ciągłości przeszłości i terażniejszości, wykorzystywanej później przez autorów stosujących technikę „strumienia świadomości”, przede wszystkim przez Joyce’a, Faulknera i Woolf. W gruncie rzeczy to James jako pierwszy zdefiniował ciągłość strumienia:

Świadomość zatem nie jawi się sama sobie jako rozdzielona na kawałki. [...] Nie jest ona niczym rozczłonkowanym, ona płynie. Najbardziej naturalna jest dla niej przenośnia „rzeki” bądź „strumienia”. Mówiąc o niej dalej, będziemy ją nazywać strumieniem myśli, świadomości bądź życia subiektywnego⁴⁸.

W kontekście tego opisu James wyraził pogląd, że pamięć „jest czymś w rodzaju bezpośredniego odczuwania”, umożliwiającemu uznanie terażniejszej myśli za kontynuację jakiegoś stanu z przeszłości i integrującego w ten sposób „ja”.

Intrygujący jest fakt, że autor omawianego tekstu otwarcie przyjmował wyniki przeprowadzanych w jego czasach badań nad psychiką, gdy były one zbieżne z jego własnym zainteresowaniem mistycyzmem religijnym⁴⁹. Według Jamesa zjawiska paranormalne i psychiczne świadczyły o rozległym zasięgu nie zgłębio-

⁴⁵ *Ibidem*, s. 655 [wyd. polskie: s. 249–250 – przypis tłum.].

⁴⁶ *Ibidem*, s. 239 [wyd. polskie: s. 100 – przypis tłum.].

⁴⁷ *Ibidem*, s. 654 [wyd. polskie: s. 248 – przypis tłum.].

⁴⁸ *Ibidem*, s. 239 [wyd. polskie: s. 100 – przypis tłum.].

⁴⁹ Od lat osiemdziesiątych XIX w. przez trzy 10-lecia James był zaangażowany w wymianę zdań z założycielami Society for Psychical Research [Stowarzyszenia na Rzecz Badań nad Psychiką], którzy – jak sądził – przyczyniali się do postępu w dziedzinie psychologii (zob. James, *Essays in Psychical Research*). W szczególności słał Myersa, wraz z Binetem i Janetem testującego we Francji „nową koncepcję” naszych możliwości umysłowych (s. 188).

nego obszaru umysłu – obszaru, który go fascynował, lecz był zakazany ze względu na pragmatyczność i sztywne ramy jego analiz. Uznawał pamięć za część „normalnej” świadomości, odległej od tego mglistego innego świata świadomości podprogowej. Pochwaliwszy psychiatrię dynamiczną Janetę za jej odkrycie podświadomego, czyli „świadomości wtórnej”⁵⁰, i rzetelnie traktując popularyzację tego tematu, James nakreślił swój własny kierunek:

W zestawieniu z tym życiem podprogowym i w silnej sprzeczności z nim odnajdujemy normalną świadomość, działającą przede wszystkim poprzez zmysły i świat materialny oraz władającą zdolnościami uwagi, a w szczególności pamięci, które są załośnie małe w stosunku do tych, jakimi włada świadomość podprogowa. Normalna świadomość jest zatem tylko częścią naszej natury, przystosowaną głównie do „ziemskich” warunków⁵¹.

W przeciwieństwie do tego, co nazwał „kosmicznym środowiskiem” świata duchowego, James umyślnie ograniczył przedmiot swoich zainteresowań do węższej świadomości fizycznej, w której sytuował normalną zdolność pamięci, i skoncentrował się na jej aspekcie własnowolnym⁵².

Z przedstawionych uwag i komentarzy jasno wynika, że te trzy ważne postacie – Bergson, Janet i James – pchnęły naprzód studia nad pamięcią, ustanawiając z początkiem XX wieku trzy różne kierunki badań. Ostateczna analiza wskazuje, iż między wymienionymi myślicielami zachodzi większe podobieństwo, niż oni sami mogli sobie wyobrazić. Wszyscy trzej bowiem borykali się z pozostałościami po filozoficznym dualizmie, którego nie potrafili się pozbyć: Bergson – z domeną metafizyczną, Janet – ze sferą intelektualną, a James – z wymiarem duchowo-religijnym. Ponadto każdy z nich, przypisawszy poszczególnym składnikom pamięci różny stopień automatyzmu, uznawał samo istnienie tego ostatniego i jego podrzędność. Niemniej jednak wszyscy trzej próbowali do swych wersji pamięci dynamicznej włączyć elementy podświadomości. Trzy różne szlaki wytyczone przez owych filozofów pomagają odpowiednio uszeregować tych autorów XX-wiecznych, którzy własne doświadczenia umysłowe w kreatywny sposób skierowali na proces pamięciowy, co ujawniło się w ich utworach literackich.

Z angielskiego przełożyła *Olga Mastela*

Abstract

SUZANNE NALBANTIAN

MEMORY IN THE ERA OF DYNAMIC PSYCHOLOGY: NINETEENTH-CENTURY BACKGROUNDS

The author of the text sketches the major findings made in the field of memory research in the late nineteenth century, called by some “a golden age of memory,” and shows how these discoveries paved three different pathways for the exploration of memory by fiction writers in the twentieth

⁵⁰ *Ibidem*, s. 204.

⁵¹ *Ibidem*, s. 206–207. Jest to fragment napisanej przez Jamesa recenzji pośmiertnie wydanej książki Myersa *Human Personality and its Survival of Bodily Death*.

⁵² Ciekawe, że Jamesa własne *Notes on Automatic Writing* z r. 1889 zostały zacytowane przez Janetę we wstępie do drugiego wydania *L'Automatisme psychologique* z roku 1894 (s. 27). James z kolei przytoczył Janetę na ostatnich stronicach pierwszego tomu *Principles of Psychology*.

century. She focuses, in particular, on the legacy of the three leading French and American psychologists: Henri Bergson, who placed memory processes and their duration in the metaphysical domain, Pierre Janet, who examined the functioning of automatic memory at the famous Salpêtrière clinic and actually founded the school of Dynamic Psychiatry, and William James, who in fact invented the notion of “the stream of consciousness,” adopted later by such eminent writers as James Joyce, William Faulkner and Virginia Woolf.